

POSTANOWIENIE

Dnia 13 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z powództwa B. Ż.
przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Zespołowi Opieki Zdrowotnej w T.
o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 13 września 2016 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu
Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Z.
z dnia 2 września 2015 r., sygn. akt IV Pa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 120 zł (sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Z. wyrokiem z dnia 2 września 2015 r. oddalił apelację Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w T., wniesioną od wyroku Sądu Rejonowego w Z. z dnia 28 kwietnia 2015 r., w którym przyznano powodowi B. Ż. odszkodowanie.

Sąd drugiej instancji ustalił, że strony łączyła umowa o pracę od dnia 14 listopada 1994 r., a od dnia 5 sierpnia 2013 r. powód zajmował stanowisko ordynatora Oddziału [...]. W dniu 2 grudnia 2013 r. do dyrektora szpitala wpłynął anonim informujący, że syn powoda bierze czynny udział w zabiegach operacyjnych,

a sam powód stosuje mobbing. O anonimie powód został powiadomiony w dniu 3 grudnia 2013 r. W tym dniu lekarze i pielęgniarka oddziału potwierdzili pierwszy zarzut, drugiemu zaprzeczyli. Dyrektor pozwanego powołał komisję celem zbadania dokumentacji obrazującej udział syna powoda w zabiegach operacyjnych. W dniu 17 grudnia 2013 r. komisja przedstawiła wyniki swojej pracy, po czym w dniu 7 stycznia 2014 r. doręczono powodowi rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Pozwany uzasadniał, że powód ciężko naruszył podstawowe obowiązki pracownicze przez dopuszczenie do obecności i uczestnictwa w zabiegach operacyjnych osoby nieuprawnionej (swojego syna).

Sądy pierwszej i drugiej instancji uznały przyczynę rozwiązania umowy o pracę za prawdziwą i stanowiącą ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Argumentowały jednak, że doszło do naruszenia art. 52 § 2 k.p. Przekroczenie jednomiesięcznego terminu wynikało stąd, że w ocenie Sądów *meriti* dyrektor szpitala już w dniu 3 grudnia 2013 r. uzyskał wiadomość o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę.

Skargę kasacyjną wniósł pozwany. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, to jest:

- art. 52 § 2 k.p. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że miesięczny termin, o którym mowa w tym przepisie powinien być liczony od daty, w jakiej pracodawca powziął jakąkolwiek wiadomość o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy, tj. 3 grudnia 2013 r. a nie od daty, w której pracodawca uzyskał pewne i sprawdzone wiadomości o okoliczności uzasadniającej takie działanie, tj. po dacie 20 grudnia 2013 r.,

- art. 8 k.p. poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie i przyjęcie, że żądanie odszkodowania przez powoda nie jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa oraz zasadami współżycia społecznego w sytuacji, w której przyczyna uzasadniająca rozwiązanie umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia okazała się prawdziwa, tj. w sytuacji, gdy według ustaleń Sądu pierwszej instancji powód ciężko naruszył podstawowe obowiązki pracownicze w ten sposób, że wielokrotnie świadomie umożliwił wykonywanie czynności operacyjnych osobie do tego nieuprawnionej.

Domagając się przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania pozwany wskazał na:

- istnienie potrzeby wykładni art. 52 § 2 k.p. budzącego poważne wątpliwości, a niezależnie od tego, wywołującego rozbieżności w orzecznictwie sądów, czego przykładem są orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2008 r., I PK 32/08, z dnia 22 listopada 2002 r., I PKN 587/01 oraz z dnia 28 października 1976 r., sygn. akt I PRN 74/76,

- istnienie potrzeby wykładni art. 8 k.p. budzącego poważne wątpliwości i wywołującego rozbieżności w orzecznictwie sądów, czego przykładem są wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., I PK 123/11 i z dnia 22 lipca 2009 r., sygn. akt I PK 48/09.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie spełnia przesłanek umożliwiających jej przyjęcie do rozpoznania.

Pozwany oparł środek zaskarżenia na podstawach naruszenia prawa materialnego. Oznacza to, że Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi Sądu odwoławczego (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Spostrzeżenie to ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że „uzyskanie przez pracodawcę wiadomości o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie umowy o pracę” z art. 52 § 2 k.p. należy do *questiones facti*. Oznacza to, że na gruncie rozpoznawanej sprawy, wobec jednoznacznego i wiążącego określenia przez Sąd Okręgowy daty powzięcia wiadomości przez pracodawcę (w dniu 3 grudnia 2013 r.), interpretacja przez Sąd Najwyższy spornego przepisu nie może doprowadzić do zmiany albo uchylenia zaskarżonego wyroku. Skarżący nie wziął pod uwagę, że skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia wnoszonym w konkretnej, indywidualnej sprawie zakończonej wydaniem prawomocnego wyroku, wobec czego argumenty za potrzebą rozpoznania tak rozumianego środka zaskarżenia przedstawione we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania nie mogą być oderwane od podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia objętego skargą, jak również muszą być adekwatne do podstaw kasacyjnych,

na których skarga została skonstruowana. Takie stwierdzenie jest wynikiem tego, że Sąd Najwyższy (poza uwzględnieniem z urzędu nieważności postępowania apelacyjnego) rozpoznaje skargę kasacyjną wyłącznie w granicach zaskarżenia oraz w granicach jej podstaw, będąc przy tym związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c.).

Znając bogate orzecznictwo dotyczące art. 52 § 2 k.p. trudno twierdzić, że istnieje potrzeba jego wykładni, gdyż budzi on wątpliwości. W przeciwnym razie trzeba byłoby uznać, że dotychczasowe starania interpretacyjne Sądu Najwyższego nie były owocne. Z oczywistych powodów ten punkt widzenia nie jest trafny. Rozbieżności, które dostrzegł pozwany są pozorne. W wyroku z dnia 20 sierpnia 2008 r., I PK 32/08, LEX nr 475647 Sąd Najwyższy konkludował, że bieg miesięcznego terminu z art. 52 § 2 k.p. rozpoczyna się dopiero od chwili, w której pracodawca uzyskał w dostatecznym stopniu wiarygodne informacje uzasadniające jego przekonanie, że pracownik dopuścił się czynu nagannego w stopniu usprawiedliwiającym niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę (tak też wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 1976 r., I PRN 74/76, OSNC 1977 nr 5-6, poz. 100). Z poglądem tym koresponduje stanowisko, zgodnie z którym rozpoczęcie biegu terminu z art. 52 § 2 k.p. nie następuje w razie dojścia do pracodawcy plotek, pogłosek, czy też ogólnikowych podejrzeń co do nagannego zachowania pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2002 r., I PKN 587/01, PPIPS 2002 nr 12, poz. 25). Widać zatem, że orzecznictwo, wbrew twierdzeniom pozwanego, nie jest rozbieżne przy interpretacji art. 52 § 2 k.p. Nie mogło zatem dojść do ziszczenia się przestanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.

Uzasadniając potrzebę wykładni art. 8 k.p. pozwany zwrócił uwagę na rozbieżność sprowadzającą się do problemu, czy zastosowanie przepisu mieści się albo nie mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Pozwany uważa, że konsekwencją tego problemu jest przesądzenie o obowiązku sądu badania z urzędu, czy nie nastąpiło naruszenie art. 8 k.p. Zapatrywanie to nie jest logiczne. Między „swobodnym uznaniem sędziowskim” a uwzględnianiem art. 8 k.p. z urzędu nie istnieje zależność. Wystarczy stwierdzić, że w wyroku z dnia 4 kwietnia 2012 r., I PK 123/11, LEX nr 1227961 Sąd Najwyższy zauważył, iż ocena, czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie art. 8 k.p., mieści się w granicach

swobodnego uznania sędziowskiego, wobec czego ta sfera w ramach postępowania kasacyjnego może podlegać kontroli tylko w przypadku szczególnie rażącego i oczywistego naruszenia prawa (pogląd ten wynika z wcześniejszych judykatów - wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 lipca 2009 r., I PK 48/09, LEX nr 529757 i z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, LEX nr 725005).

Przeciwną tezę pozwany przypisywał wypowiedzi Sądu Najwyższego wyrażonej w wyroku z dnia 22 lipca 2009 r., I PK 48/09, LEX nr 529757. Rzecz w tym, że Sąd Najwyższy, wbrew twierdzeniu pozwanego, w judykacie tym nie zawarł cytatu „Przepis ten upoważnia sąd do oceny, w jakim zakresie, w konkretnym stanie faktycznym, działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie jego prawa i nie korzysta z ochrony prawnej. Stosowanie art. 8 k.p. pozostaje zatem w nierozłącznym związku z całokształtem konkretnej sprawy. Ocena, czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie norma art. 8 k.p., nie mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego”. Stwierdził natomiast, że ocena, czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie norma art. 8 k.p., mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Sfera ta w ramach postępowania kasacyjnego może podlegać kontroli tylko w przypadku szczególnie rażącego i oczywistego naruszenia. Stanowisko to jest zbieżne z zapatrywaniem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., I PK 123/11, LEX nr 1227961.

Nie jest dobrze, gdy profesjonalny pełnomocnik uzasadniając wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej (twierdząc, że w orzecznictwie istnieje rozbieżność) przypisuje Sądowi Najwyższemu wypowiedzi, których ten nie głosił. Świadczy to co najmniej o niestaranności, a w ujęciu procesowym wyjaśnia czemu skarga kasacyjna nie może zostać przyjęta do rozpoznania.

Dlatego orzeczono na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. jak w sentencji, o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto w oparciu o regułę wyrażoną w art. 98 k.p.c.